

## O nieadekwatności Człowieka Sokratycznego

Autor tekstu: **Tomasz Krzysztoforski**

**P**ostać Sokratesa jest w dziejach filozofii starożytnej postacią przełomową. Filozofię tę dzielimy na filozofię przed-sokratejską i post-sokratejską. Wszystkie szkoły filozoficzne od początku IV wieku przed Chrystusem do końca starożytności w jakiś sposób zawsze odwoływały się do tego filozofa. Nie napisał ani pół zdania, a mimo to należy do tych, którzy wywarli największy wpływ na rozwój myśli w Europie. W Atenach, gdzie w tym czasie kwitła sofistyka, pojawił się myśliciel, który wbrew relatywizmowi sofistów, starał się odnaleźć powszechne zasady działania i poznania. Szukał prawdy w każdym człowieku, twierdził, że wszyscy są w stanie rozróżnić dobro i zło, dlatego jedynie słuszną metodą na poznanie prawdy była rozmowa i współpraca umysłowa. To właśnie sposób w jaki Sokrates prowadził dyskusje i prawdy jakie z nich wyniósł posłuży nam do stworzenia modelu Człowieka Sokratycznego (CS). Ma on zawierać cechy samego filozofa, takie, które w sposób jaskrawy udowodnią tezę, że w dzisiejszych czasach ktoś taki jak Sokrates nie mógłby się pojawić. Cechy te świadczą o wyjątkowości jego właściciela i niemożliwości ogólnej akceptacji wśród współczesnych. Mówią o jego bezkompromisowości i braku tolerancji. Oto one:

1. Indywidualizm.
2. Nonkonformizm.
3. Głos boży.
4. W poszukiwaniu mądrzejszego człowieka.
5. Ironia Sokrata.

Weźmy pierwszą cechę. CS, podobnie jak Sokrates, poszukiwałby obiektywnych prawd w każdym człowieku z osobna. Wychodziłby z założenia, że wszyscy niezależnie od możliwości intelektualnych mogą trafnie ocenić co jest dobre a co złe. „Nie jest dobrem to, co za dobro uchodzi, nie jest prawdą to, co się za prawdę podaje, nie jest szczęściem to, co się jako szczęście zachwala”. Te słowa filozofa stałyby się mottem przewodnim współczesnego Sokratesa. Głosząc taką opinię zanegowałby on wszystkie dotychczas obowiązujące normy. Wiedza o własnej niewiedzy motywowałaby go do ciągłego poszukiwania prawd uniwersalnych i obiektywnych. Byłby nietolerancyjny wobec zgubnych i kłamliwych wartości jakimi kierują się współcześnie żyjący wokół niego ludzie. Taki indywidualizm etyczny miał już swojego przedstawiciela w historii, zobaczmy jak się to skończyło.

Fryderyk Nietzsche wychował się na filozofii Schopenhauera i pod znacznym wpływem Wagnera. Jak pisze Szestow: „pochodził z rodziny luterańskich pastorów; jego ojciec i dziad byli kaznodziejami, a matka i babka — córkami kaznodziejów”. Pierwsze jego próby literackie nie zawierały jeszcze znanego wszystkim buntu wobec tradycji i kultury chrześcijańskiej. Pierwsze jego prace, to hymny pochwalne złożone dobru i sprawiedliwości. Nic dziwnego, że spotkały się aprobatą wśród jego przyjaciół, a także samego Wagnera. Nietzsche zdawał sobie sprawę z nieuniknionego odtrącenia, jakie go spotka, gdy ośmieli się otwarcie wyznać swe poglądy. Wpływ otoczenia i wychowanie w tak apodyktycznej rodzinie, nie stwarzały możliwości odskoczni, a tym bardziej jawnego sprzeciwu. Pozostała filozofia tragedii. Konsekwencją opublikowania kolejnych dzieł, było zerwanie jakichkolwiek stosunków z Wagnerem, osobą najbardziej mu bliską i cenioną. Nietzsche pozostał sam. Wychowany został, jak już wspominałem, by czcić uniwersalne wartości, przekazywane z pokolenia na pokolenie przez niespełna dwu tysiącletnią tradycję, a nie w celu jej podważenia. Nietzsche zbuntował się, ale czy miał coś co mógłby przeciwstawić obowiązującym zasadom? Nie. Po jego stronie była tylko rozpacz, ogromne cierpienie i wątpliwość. Jaki mógł być wynik walki, skoro przeciwstawił się całemu światu? Przykład ten wskazuje, że społeczeństwo nie przyjmuje z otwartymi rękami takich jak Nietzsche. Odnosi się sceptycznie do osób mających diametralnie różne poglądy niż obowiązujące obecnie. Myślę, że przyczyną takiej reakcji jest naturalny lęk człowieka przed nowym i nieznanym. O wiele bardziej jest on skłonny odrzucić nowy światopogląd niż go zaakceptować.

CS jest wierny swym ideałom i uważa je za jedynie słuszne, dlatego byłby postacią Racjonalista.pl

nietolerancyjną i skora do konfliktów. Wszelkie relacje międzyludzkie z oczywistych powodów opierają się na kompromisie. Aby go osiągnąć i tym samym coś „zdziałać” musimy z czegoś zrezygnować i coś poświęcić. CS nie jest w stanie czegokolwiek osiągnąć, ponieważ jakakolwiek uległość wprowadziłaby logiczną niekonsekwencję do jego nauki. Weźmy np. sytuację w której przyjaciele namawiają Sokratesa do ucieczki z więzienia. Filozof w „Kritonie” dość jasno tłumaczy swemu towarzyszkowi, że taki postępek nie przyniesie nic dobrego, w dodatku okryje go hańbą i podważy jego naukę o dzielności. Sokrates sławiąc męstwo nie mógłby postąpić jak człowiek tchórzliwy, który nie ma odwagi stawić czoła rzeczywistości. W dodatku jako obywatel Aten miał obowiązek podporządkować się prawom tam obowiązującym, jeżeli nie zgadzał się z nimi mógł przecież w każdej chwili miasto to opuścić.

W dialogach platońskich możemy spotkać czasem sytuacje, w których Sokrates długo rozmyśla, stojąc w jednym miejscu. Zdarzenia te nasuwają przypuszczenie, że dialogi i wspólne dysputy wraz z uczniami nie przynoszą oczekiwanych efektów. Filozof pomimo swego zamiłowania do wspólnych dyskusji potrzebuje czasem chwil samotności. Być może nawet chwile te przynoszą mu większe korzyści niżli wspólne filozofowanie z przyjaciółmi. Gdy cechę tę połączymy z poglądem Sokrata mówiącym, że szerokie koła „ani mądrym człowieka nie robią, ani głupim; ot, robią to co im się trafi” to otrzymamy dość wyraźny obraz filozofa - nonkonformisty. CS negowałby wszelkie instytucje zawierające w sobie „pierwiastek wielopodmiotowości”, czyli instytucje demokratyczne. Stałby się wrogiem rządów demokratycznych i zwolennikiem oligarchii lub nawet monarchii. Popierałby władzę sprawowaną przez osoby do tego przygotowane i wychowane, osoby z natury swej przeznaczone do polityki i posiadające cechy niezbędne do uprawiania jej. Jednym słowem, sprzeciwiałby się systemowi, który obecnie uważany jest za najmniej szkodliwy i sprzyjający społeczeństwu. Nietzsche także twierdził, że władza nie jest dla wszystkich, był zwolennikiem władzy panów. Zdecydowanie walczył z sytuacją, w której motłoch rządzi jednostką wybitną i narzucając prawa skutecznie hamuje jej stały progres. Taka postawa zostałaby odebrana jako sprzeciw powszechnie przyjętemu prawu o równości wszystkich ludzi. Wprowadziłaby nierówność i tym samym podział społeczeństwa na gorszych i lepszych, podludzi i nadludzi. CS byłby postrzegany jako osoba podżegająca do buntu i naruszająca tzw. porządek publiczny. Niewątpliwie zainteresowałyby się nią organy strzegące ładu w państwie.

Sokrates powoływał się czasem w swym postępowaniu głosem wewnętrznym. Mówił, że od chłopięcych lat odzywa się w nim głos, który mu odradza, gdy chce coś uczynić, natomiast niczego mu nie doradza. Powoływanie się na to *bóstwo* było jednym z powodów oskarżenia Sokratesa o to, że uznaje innych bogów niż państwo, przez co szerzy bezbożność. *Daimonion* nie jest jednak prywatną wyrocznią, która udziela odpowiedzi na wszystkie pytania życiowe. Odzywa się on i ostrzega tylko wtedy, gdy chce się uczynić coś, czego nie należy czynić. Jest on wyrocznią wyłącznie w kwestiach etycznych i to raczej odradzającą niż doradzającą. Bezpośrednio ze świadomości słyszenia takiego głosu Sokrates nabrał przekonania, że jego życie ma charakter wyjątkowy, niemalże boski. W „Obronie..”, filozof mówi „jeśli mnie skażecie, to niełatwo znajdziecie drugiego takiego, który by tak, śmiech powiedzieć, jak bąk z ręki boga puszczony, siadał miastu na kark; ono niby koń wielki i rasowy, ale taki duży, że gnuśniej i potrzebuje jakiegoś żądła, żeby go budziło”. Sokrates ma świadomość własnej egzystencji, odkrył swoje powołanie, wie co jest jego celem w życiu. To w jaki sposób bronił się zostało odebrane jako przejaw pychy i arogancji. Przypiszmy te cechy Człowiekowi Sokratycznemu. Można postawić pytanie: jak dzisiaj postrzegalibyśmy człowieka wierzącego, że działa z woli bogów, słyszy wewnętrzny głos i mówi, że jest najcenniejszym skarbem dla ludzkości? Ów *daimonion* i przeświadczenie o własnej wyjątkowości na pewno nie przysporzyłyby mu nowych przyjaciół. Można na co dzień zauważyć, że ludzkość dość sceptycznie podchodzi do „boskich samozwańców”, ludzi obdarzonych rzekomo przez Stwórcę talentem lub szczególną misją do spełnienia.

Podstawą mądrości Sokratesa była jego świadomość własnej niewiedzy. Filozof w przeciwieństwie do sofistów wierzył, że człowiek jest w stanie poznać obiektywną prawdę. Aby obalić pogląd wyroczni w Delfach jakoby był najmądrszym człowiekiem w Atenach, wybrał się pewnego razu do osób uważanych przez społeczeństwo za mądrych. Jak mówi w swej obronie: „Z tych dochodzeń i badań, obywatele, liczne się porobiły nieprzyjaźnie, i to straszne, i bardzo ciężkie”. W jaki to sposób zdobył tytuł wrogów? Otóż filozof ten w swych poszukiwaniach kierował się dwiema metodami: pierwszą negatywną (elenktyczną), czyli metodą zbijania, która wg Sokratesa była najlepszym sposobem na oczyszczenie umysłu z kłamliwych i nielogicznych sądów. Początkowo filozof zgadzał się z twierdzeniem wysuniętym przez

przeciwnika, następnie pytaniami zmuszał go do wysunięcia tezy zgoła innej niż pierwotna i tym samym uzmysławiał rozmówcy, że jego wiedza jest pozorna. Druga metoda (maieutyczna) polegała na zadawaniu przeciwnikowi pytań jak najprostszych, wymagających odpowiedzi tak lub nie. Metoda ta nazywana też sztuką położniczą, miała jak gdyby pomóc przeciwnikowi wydobyć z siebie prawdę. Sokrates zaczepiał przechodniów i prowadził z nimi dyskusje chcąc się czegoś od nich nauczyć. Często jednak znajdował na miejscu mądrości błędne złudzenia. Spotkać się z Sokratesem w tamtych czasach mogło oznaczać tyle, co zrobić z siebie głupca i ośmieszyć się wobec zgromadzonego tłumu. Trudno się dziwić, że osoby w taki sposób wyśmiane szukały wszelkich okazji aby odegrać się za doznaną zniewagę.

Założmy, że CS takimi samymi drogami poszukiwałyby prawdy jak Sokrates. Nietzsche w swym aforyzmie mówi, że ludzie są tylko „małpami własnego ideału”, że to co oglądamy na zewnątrz w postaci zachowań to tylko gra mająca na celu zmylenie przeciwnika, każdy gra kogoś lepszego niż w rzeczywistości jest. Pod taką maską ludzie ukrywają wszelkie ułomności i słabości. Ten kto publicznie ją zdejmie, niemalże automatycznie znajdzie w osobie obnażonej wroga. Żaden człowiek niezależnie czy to żyjący w Atenach, czy współcześnie nie chciałby być publicznie wyśmiany, dlatego dzisiejsza działalność CS odniosła by taki sam skutek jak Sokratesa w starożytności. Przysporzyłaby mu cały szereg przeciwników, osób wrogo do niego nastawionych, tylko czekających na jego potknięcie.

Biorąc pod uwagę grę aktorską (w różnym stopniu) każdego z nas, dojdziemy do wniosku, że jesteśmy także zdolni do ukrywania własnej niewiedzy. Co za tym idzie, wymawiamy czasem sądy na tematy zupełnie nam nie znane. Ta konsekwencja ma znaczenie biorąc pod uwagę twierdzenie „wiem, że nic nie wiem”. Człowiek słyszący takie słowa w ustach współczesnego Sokratesa mógłby odnieść wrażenie, że ich autor mówi ironicznie, udaną skromnością, bądź też uważałby go za człowieka naiwnego i niedoświadczonego. Nietzsche stwierdził kiedyś, że ten kto mówi obecnie: „Ja nie przeżyłem nic” - uchodzi za głupca.

W niniejszej pracy przedstawiłem CS jako osobę o dość specyficznych cechach. Wszystkie bowiem mają znaczny wpływ na jego wizerunek w społeczeństwie. Cechy te warunkują wszelkie relacje międzyludzkie, dają o sobie znać w czasie dialogu z drugim człowiekiem, bezpośrednio wpływają na jego przebieg. Przypisując CS ww. właściwości starałem się udowodnić, że ktoś taki jak współczesny Sokrates nie miałby racji bytu w dzisiejszym świecie. Myślę, że cel ten osiągnąłem.

#### Literatura:

Fryderyk		Nietzsche:		„Aforyzmy”		
Lew	Szestow:	„Dostojewski	i	Nietzsche	filozofia	tragedii”
Irena		Krońska:		„Sokrates”		
Platon:	„Uczta,	Eutyfron,	Obrona	Sokratesa,	Kriton,	Fedon”
Władysław Tatarkiewicz:	„Historia filozofii”.					

Zobacz także te strony:

[Sokrates antyczny i współczesny](#)

#### **Tomasz Krzysztoforski**

Studiuje inżynierię chemiczną i procesową na Politechnice Śląskiej w Gliwicach. W kręgu jego zainteresowań są m.in. filozofia, religia, literatura.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 23-01-2004 Ostatnia zmiana: 07-02-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3212) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3212>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)